№ 169. WILNO, poniedziałek dnia 29 czerwca (12 lipca) 1915 roku. № 169.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego" w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer" drukuje tylko w języku polskim.
Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Litewskiego", prospekt Ś-to Jerski Nr. 28.

WYDAWNICTWA ROK XI.
Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.
CZASU WOJNY WYCHODZI I W PONIEDZIAŁKI.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt S-to Jerski № 28.
Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.
Telefon № 129, telefon drukarni № 685.
Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.
Redaktor przyjmuje od godz. 2—3 po połud.

WARUNKI PRENUMERATY:

	Rocznie	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8,—	4,—	2,—	—,70
Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10,—	5,—	2,50	—,84
ZAGRANICĄ	16,—	8,—	4,—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.
Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go każdego miesiąca.
Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer" nie przyjmuje.
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.
Rękopisy bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

CENY OGŁOSZEŃ:
Nadesłane za wiersz petitowy w tekście. lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na 1 str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Dołączenie prospektów do „Kurjera" 7 rb. od tysiąca oprocz opł. poczt.

S. P.

IGNACY KONTRYM

z Skorojtyszek gub. Kowieńskiej.

Zmarł w dniu 24 czerwca (7 lipca) po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, o czem zawiadamiają krewnych i znajomych, pogrążeni w żalu

Siostra, Brat i Bratowa.

TEATR POLSKI W OGRODZIE PO-BERNARDYŃSKIM.
Dziś, w poniedziałek, 29 czerwca (12 lipca), Dwa widowiska:
Pierwsze o g. 3 po poł. PO CENACH ZNIŻONYCH.
po raz 2-gi:
„PANI WOŁODYJOWSKA i PAN ZAGŁOBA"
sztuka w 4 aktach z powieści H. Sienkiewicza.
Drugie o g. 8-ej wieczorem, koniec punktualnie o g. 11 w.
Po raz 3-ci
„DZIEWCZĘ SZCZĘŚCIA"
(LA MASCOTTE)
operetta komiczna w 3 aktach E. Andrana. W akcie 2 taniec Hiszpański.
Kasa Teatru otwarta przez cały dzień.
ZAPOWIEDŹ: We wtorek, 30 czerwca „Boccaccio".

Teatr Polski „KOMEDJA" w gmachu po-cyrkowym.
W poniedziałek, 29 czerwca,
Nowość! Nowość!
„NA POLSKIEJ ZIEMI"
sztuka w 4 aktach, osnuta na tle wypadków bieżących.

Informacje i pogłoski.

W Radzie ministrów.

Na naradzie ministrów w ubiegły piątek omawiano sprawę terminu zwołania instytucji prawodawczych.

Prezes ministrów Goremykin zreferował treść rozmowy z deputacją posłów. Poszczególni ministrowie stwierdzili, że prawie wszystkie projekty, jakie w związku z wojną mają być przez rząd wniesione do Dumy, zostały ukończone.

Ministrowie zgodzili się na to, iż Duma może być zwołana przed 19 lipca (1 sierpnia) i tym sposobem rocznica wypowiedzenia wojny wypadnie w czasie funkcjonowania Dumy.

najbardziej prawdopodobnym terminem zwołania Dumy jest 18 (31) lipca.

Po ogłoszeniu ukazu o zwołaniu izb prawodawczych odbędzie się narada niektórych członków gabinetu zarówno z przewódcami poszczególnych frakcji dumskich, jak i z prezydjum Dumy. Na tej naradzie zostaną dokładnie wyjaśnione zamiary i życzenia Dumy. Ministrowie mają nadzieję, iż dojdzie do porozumienia z posłami i praca Dumy okaże się produkcyjną.

W posiedzeniu Rady ministrów uczestniczył minister spraw wewnętrznych Szczerbatow, który dopiero co wrócił z kwatery Wodza Naczelnego. Szczerbatow oświadczył, iż w czasie najbliższym będzie można uregulować szereg spraw, jakie w związku z wypadkami wojennymi wynikły w życiu wewnętrznem Rosji.

W komisji polsko-rosyjskiej.

Na miejsce moskiewskiego marszałka szlachty, posła do Rady państwa A. Samarina, który nie przybył do Petrogradu, aby uczestniczyć w naradach komisji polsko-rosyjskiej, wszedł do tej komisji członek Rady Państwa, A. Nikolskij.

Ziemstwa w Król. Polskiem.

Ze źródeł dobrze poinformowanych — piszą „Russk Wied." — w najbliższej przyszłości pod przewodnictwem głównego naczelnika rolnictwa i urządzeń rolnych sekretarza państwa Kriwoszeina rozpoczną się posiedzenia specjalnej międzywydziałowej narady, złożonej z wyższych przedstawicieli ministerjów i głównych zarządów, w celu wszechstronnego omówienia sprawy ziemstw w Królestwie Polskiem.

Narada w sprawie szkół polskich.

W piątek ubiegły pod przewodnictwem wice-ministra oświaty Raczyńskiego odbyła się w Petrogradzie narada w sprawie szkół polskich i działalności zarządu oświatowego w Królestwie Polskiem. W naradzie uczestniczyli, prócz urzędników ministerjum, były kurator warsz. okręgu naukowego, obecny przewodniczący naukowego komitetu w ministerjum Lewicki i nowy kurator warszawski Kurakin.

Prawica a zwołanie ciał prawodawczych.

W ostatnich dniach naradzali się prawicowi posłowie do Rady Państwa nad zwołaniem ciał prawodawczych. Większość uczestników uważała, iż zwołanie tych ciał należy odłożyć do końca lipca, gdyż zarówno rząd, jak i posłowie winni się odpowiednio przygotować do nadchodzącej sesji. Uznano, iż przedmiotem prac Dumy i Rady Państwa winna być jedynie kwestja organizacji przemysłu dla celów wojny.

Pospolite ruszenie.

„Urzędy gubernjalne do spraw powinności wojskowej — pisze „Warsz. Dniewnik" — otrzymały z ministerjum spraw wewnętrznych wyjaśnienie, głoszące, że dla osób, zaliczonych do pospolitego ruszenia nie w tym roku, w którym powołane były do spełnienia powinności wojskowej, powoływane klasy powinny być obliczane nie według roku zaliczenia ich do pospolitego ruszenia, lecz według roku, w którym każda z tych osób doszła do wieku poborowego."

Zwiększenie odpowiedzialności.

(AP.). Rada ministrów pozwoliła na wprowadzenie w trybie art. 87 projektu ministra finansów zwiększenia odpowiedzialności za wykroczenia przeciw niektórym artykułom ustawy akcyzowej i ukazywanie się w miejscach publicznych w stanie nietrzeźwym.

Reorganizacja adwokatury.

W ministerjum sprawiedliwości uznano za niezbędne zreorganizować instytucję adwokatury przysięgłej. Zamierzone jest: skasowanie t. zw. adwokatów prywatnych, reorganizacja ustawy pomocników adwokatów przysięgłych oraz poczynienie zmian w samorządzie adwokackim w duchu zbliżenia adwokatów do tych okręgów sądowych, do których są zaliczeni.

TELEGRAM WODZA NACZELNEGO.

(AP.). Uczestnik narad w sprawie przyszłego urządzenia zjednoczonej Polski, Wielopolski, otrzymał od Wodza Naczelnego depeszę treści następującej:

„Jestem bardzo wzruszony i serdecznie dziękuję panu i osobom, które telegram podpisały, za wyrażone uczucia. Z całej duszy życzę pracy owocnej dla ogólnego dobra."

Generał-adjutant **Mikołaj.**

Depeszę powyższą otrzymano w odpowiedzi na wysłany przez polaków-członków narad telegram następujący:

„Przystępując do pracy w Najwyżej zwołanej naradzie dla omówienia sprawy urzeczywistnienia zasad wygłoszonych w odezwie Waszej Cesarskiej Wysokości do polaków, przejęci uczuciem głębokiej wdzięczności za doniosły akt dziejowy, powołujący naród polski do nowego życia i głoszący pojednanie jego z bratnią Rosją, i wyrażając niezachwiane przekonanie o ostatecznem zwycięstwie walecznej armji rosyjskiej, dowodzonej przez Waszą Wysokość, prosimy najoddaniej Waszą Cesarską Wysokość o przyjęcie wyrazów bezgranicznej wdzięczności."

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w poniedziałek — św. Piotra i Pawła Ap., wedł. now. st. — św. Jana Gwalberta Op. Jutro — Wspomnienie św. Pawła Ap., św. Małgorzaty P., Anakleta.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Teatr Polski w ogrodzie po-Bernardyńskim. (Komunikat).** Dziś, w poniedziałek, dwa przedstawienia: o godz. 3 po poł. widowisko z cyklu ludowych po cenach najniższych. Wystawiona będzie po raz drugi efektowna sztuka kontuszowa z powieści historycznej H. Sienkiewicza „Pani Wołodyjowska i pan Zagłoba" ze śpiewami i tańcami. W wykonaniu bierze udział cały zespół dramatyczny i baletowy. W akcie 2-im krakowiak i mazur, układu R. Sobiszewskiego. Reżyseruje dyr. A. Bolesławski. Jestto dalszy ciąg inscenizacji trylogji Sienkiewiczowskiej, która doznała tak gorącego przyjęcia i powodzenia w sezonie bieżącym. (Ceny popularne od 1 kop.).

Wieczorem o godz. 8-ej po raz 3-ci barwna i melodyjna operetta E. Audran'a „Dziewczę szczęścia" (La Mascotte) w nowej i malowniczej szacie dekoracyjnej. Reżyserja spoczywa w rękach p. W. Dowmunta. (Ceny operetkowe).

We wtorek 30 czerwca (13 lipca) ciesząca się niesłabnącem powodzeniem operetta Suppego „Boccaccio". (Ceny operetkowe).

We czwartek 2 (15) lipca po raz 18-ty „Warszawka i Krakucik" S. Kiedrzyńskiego i L. Reynela. (Ceny komedjowe).

W próbach „Hrabia Luksemburg", operetta Fr. Lehara.

Kasa otwarta dziś w ciągu całego dnia.

— **Teatr Polski „Komedja" w gmachu po-cyrkowym.** Dziś dana będzie po raz trzeci efektowna sztuka, osnuta na tle tragicznych wypadków doby bieżącej p. t. „Na polskiej ziemi". Akcja sztuki rozgrywa się w szlacheckim dworku polskim pod Łowiczem, na który spada nawała pruska, szerząc przestrach i grozę.

Jutro, na rzecz ofiar wojny, dana będzie prześliczna życiowa sztuka J. Szutkiewicza p. t. „Popychadło", przedstawiająca tragedję duszy dziewczęcej, rwącej się do szczęścia i wiedzy, a gnębionej przez swe najbliższe otoczenie. Sztukę rozpoczyna barwne wesele stróżowskie, z nieodstępną charakterystyczną polką „ojra".

Bilety są do nabycia od 10-ej rano do 5-ej po poł. w cukierni K. Sztrałła (Prospekt Świętojerski 22), a od godz. 5-ej w kasie teatru.

SZKOŁY.

— **Odmowa.** P. Marja Łubońska otrzymała od kuratora wil. okręgu naukowego odpowiedź odmowną na prośbę swą o otwarcie szkoły polskiej w Wilnie.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Pilnowanie toru kolejowego.** Zarząd miejski zwrócił się do właścicieli nieruchomości z propozycją, aby na koszta pilnowania toru kolejowego wnieśli opłatę według pewnej normy, a mianowicie 5 proc. od sumy opłacanego podatku szacunkowego. O ile wszyscy właściciele domów zgodzą się na tę propozycję, ogólna suma opłat wyniesie 22 tys. rb. rocznie, co najzupełniej wystarczy.

— **Zwiększenie ilości lamp naftowych w oświetleniu miasta.** Według preliminarza budżetowego na 1915-ty rok, w drugiem półroczu miałoby być ustawionych nowych 200 lamp naftowych. Obecnie kierownik oświetlenia miasta, p. Urbanowicz, złożył raport o potrzebie ustawienia lamp w tych dzielnicach miasta, które dotąd wcale nie są oświetlane, a więc: na ul. Rejnowskiej i w rejonie prospektu Generał-Gubernatorskiego 70 latarni, na Popławach i na ul. Sierocej 90 latarni, na Raduńskiej ul. 10 lat. i na przedmieściu „Wawozy" — 30 latarń.

— **W rzeźni miejskiej.** Dn. 27 bm. (10 lipca) zabito: 33 woły krajowe, 10 sztuk bydła rogatego dla armji, 15 owiec i 7 wieprzy. Pozostało na targowisku bydlęcem na d. 28 bm. (11 lipca) 92 woły stepowe i 131 krajowych.

— **Prowiantowanie miasta.** Dn. 26 bm. (9 lipca) na stację towarową w Wilnie przybyły 54 wagony z towarami, mianowicie: 7 mąki, 1 kaszy, 3 zboża, 3 soli, 1 innych artykułów spożywczych, 3 nafty, 1 węgla, 1 mięsa i 34 różnych innych towarów.

Z przywiezionych dn. 23 czerwca (6 lipca) na stację kolejową w Nowej Wilejce artykułów spożywczych zostały wykupione przez adresatów ładunki następujące:

1,007 pudów cukru dla składu Alperowicza w Wilnie, 1,000 pudów mąki dla składu Gorenberga w Wilnie, 1,000 pudów mąki dla składu Pulika w Wilnie, 1,000 pudów mąki dla składu Władowskiego w Wilnie, 1,000 pudów mąki dla składu Dryświackiego w Wilnie, 1,000 pudów mąki dla składu Jakobsona w Wilnie i 45 pudów herbaty dla składu Rymana w Wilnie.

Z przywiezionych zaś dn. 24 czerwca (7 lipca) na stację kolejową w Nowej Wilejce artykułów spożywczych zostały wykupione przez adresatów ładunki następujące:

1,000 pudów mąki wykupionych przez Rutsztejna dla składu Jerszańskiego w Wilnie, 1,000 pudów mąki dla składu Efrona w Wilnie, 1,000 pudów mąki dla składu Ch. Libica w Wilnie i 37 pudów herbaty wykupionych przez Horfajna dla składu Wysockiego w Wilnie.

RÓŻNE.

— **Następny numer „Kurjera Litewskiego",** z powodu przypadającego dziś święta, wyjdzie w środę rano.

— **Kara prasowa.** Redaktor odpowiedzialny wyd. „Wiecz. Gaz.", Chotienko, został skazany na 1,000 rb. kary lub na 3 miesiące więzienia za pogwałcenie ustawy cenzuralnej.

— **Samochody prywatne.** Policmajster polecił komisarzom policyjnym mieć baczenie, by automobile prywatne nie kursowały po mieście, uprzedzając właścicieli takowych, iż za niezastosowanie się względem powyższych przepisów będą pociągani do odpowiedzialności w drodze administracyjnej. Automobile więc prywatne zauważone na ulicy będą natychmiast skierowywane na podwórze straży ogniowej celem spisania protokółu.

— **Do wiadomości szewców.** Policmajster polecił komisarzom policyjnym podać do wiadomości szewców, że buty dla armji pozwolono robić bez podszywania, a z przyszyciem tylko zamiast u góry cholewy rzemyków ze sprzączkami, tak samo jak to się czyni u butów z cholewami z płótna żaglowego.

— **Niedoręczone depesze** z d. 27 bm. (10 lipca) z przyczyny niedokładności adresu: Kałmykow (z Kowla), Sandr (z Kijowa), Kler (z Newela), Lieśicki (z Janowa), Frejman (z Petrogradu), Udałow (z Kamyszyna), Szarkowicz (z Kowna), Naumienko (z Petrogradu).

Z przyczyny wyjazdu: Siełanko (z Radziwiłszek).

WYPADKI.

— **Przejechanie.** Wczoraj rano jakiś dorożkarz najechał na przechodzącego przez ulicę Izraela Bindera, który, trafiwszy pod koła, doznał ciężkich obrażeń całego ciała. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala Żydowskiego.

— **Kradzież.** W sobotę w nocy z pracowni krawieckiej Lejby Kopelmana w d. Nr. 3 przy ul. Targowej skradziono 80 rb. gotówki i materjałów na sumę 200 rb.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ **Zmiana nazw.** Ag. Petrogradzka donosi, że na prośbę gromad włościańskich niemieckie nazwy: gmina „Karolińska" i wieś „Karolin" zostały zmienione na „Mikołajewską" i „Mikołajew".

Z Rusi.

+ **Polacy z Galicji w Kijowie.** Prezydent Lwowa, dr. Rutowski, przybył do Kijowa równocześnie z innymi dygnitarzami administracji Galicji wschodniej. Zamieszkał on w „Palace Hôtel" przy bulw. Bibikowskim.

Wogóle w Kijowie bawi obecnie wielu polaków z Galicji wschodniej; spotyka się między nimi literatów, dziennikarzy, profesorów, inżynierów, budowniczych, agronomów i t. p.

Prócz wymienionych już przez nas uprzednio, bawi też w Kijowie Kornel Makuszyński.

Z Królestwa.

× **Prawa maturzystów szkół polskich.** Według informacji z kół poselskich maturzyści szkół polskich, którzy złożyli egzaminy w r. b. w obecności delegata okręgu naukowego, mają na podstawie rozporządzeń i wyjaśnień ministerjum oświaty bezwarunkowe prawo wstępu do uniwersytetów na równi z wychowańcami szkół rządowych.

× **Centralny Komitet Obywatelski a żydzi.** Centralny Komitet Obywatelski przyznał Tow. wspomagania żydów „Ezra" zapomogę w sumie 2,000 rb.

× **Ś. p. Zofja Kozicka.** W Warszawie zmarła ś. p. Zofja z Dębińskich Kozicka, przeżywszy lat 60. Zmarła była matką cenionego publicysty i red. „Gazety Warsz.", p. Stanisława Kozickiego.

Z Rosji.

* * **Na usługi armji.** (AP.). Przy centralnym komitecie wojskowo-przemysłowym w Petrogradzie zorganizowano oddział metalurgiczny.

(AP.). W sobotę w Saratowie zaczęła się praca przemysłu zmobilizowanego. Szkoła rzemieślnicza miejska, rozporządzając 400 uczniami i 5 inżynierami, przystąpiła do sporządzania warsztatów do wyrabiania pocisków. Zakład prywatny wysyła na pozycje codziennie znaczną ilość drutu kolczastego. Szkoła techniczna przygotowała już znaczną partję podków i rozpoczęła budowę warsztatów. Warsztaty szkół średnich okręgu saratowskiego wyprodukowały wielką ilość respiratorów, pięć fabryk mechanicznych rozpoczyna roboty przygotowawcze w kierunku zaopatrywania armji.

(AP.). W Samarze na zgromadzeniu komitetów giełdowego i wojskowo-przemysłowego przy udziale przedstawicieli ziemstwa i miasta uchwalono utworzyć organ centralny, jednoczący działalność tych instytucji na użytek armji. Jednocześnie postanowiono kupić dużą fabrykę mechaniczną.

* * **Zjazd miejski.** W czwartek ubiegły otwarto w Petrogradzie zjazd dzielnicowy wszechrosyjskiego związku miast. W zjeździe uczestniczą posłowie: Milukow, Rodiczew i niektórzy działacze społeczni. Przewodniczył Szyngarew. Zadaniem zjazdu jest przygotowanie materjału dla wszechrosyjskiego zjazdu miast, jaki ma się odbyć 11 (24) lipca w Moskwie, w celu omówienia sprawy walki z drożyzną i udziału miast w tej walce.

Na obczyźnie.

Zgon hr. Broel-Platerowej. W Warszawie otrzymano z Wiednia wiadomość, iż zmarła tam z Dzierżykraj-Morawskich Ludwikowa hr. Broel-Platerowa, matka hr. Konstantego Platera, członka Komitetu Narodowego i Centralnego Komitetu Obywatelskiego.

WOJNA.

Z frontu wschodniego.

Przegląd wydawnictwa „Nasz Wiestnik" z d. 27 bm. (10 lipca):

„Na prawym brzegu Orzycza, w pobliżu Jednorożca przeciwnik atakował jeden z naszych punktów, lecz został odparty. Cofając się, część wojsk niemieckich zatrzymała się na cmentarzu około wsi Stegni, następnie zamierzała odstąpić ku swym szańcom, lecz wpadłszy pod nasz ogień krzyżowy oddział ten, liczący 300 niemców, został prawie zupełnie wystrzelany.

Wkrótce przeciwnik znów w tymże punkcie rzucił się do ataku, lecz zmuszony został do cofnięcia się, ponosząc poważne straty.

Artylerja nasza rozproszyła w pobliżu wsi Splendy Szlacheckie niewielką kolumnę piechoty niemieckiej, kuchnie polowe i tabory.

Nad wsią Drwale, na samolocie niemieckim nastąpił wybuch. Widocznie eksplodowały bomby. Aparat rozleciał się na 4 części. Lotnik umarł po upadku na ziemię wskutek poparzeń.

Nasze aeroplany bombardowały obozy niemieckie pod Rembielinem.

W okolicach Urzędowa, Wiłkołaza i Bychawy wielka bitwa rozwinęła się dla nas bardzo pomyślnie. Wszystkie powtórne a wielce zacięte ataki austrjaków i niemców zostały odparte z wielkiemi stratami przeciwnika, poczem nastąpił kryzys walki. Przeciwnik zamierzał przejść do obrony, napróżno wyzyskując warunki terenu, lecz nasze dzielne wojska, choć wyczerpane fizycznie, lecz przejęte wielkim zapałem żołnierskim, przeszły z energją do kontrataku na całym froncie.

Austrjacy i niemcy nie wytrzymali impetycznego natarcia naszych bohaterów i pośpiesznie odstępują w kierunku południowym, skwapliwie zabierając artylerję, a porzucając na łaskę losu swą piechotę. W niektórych punktach odwrót przeciwnika przybiera charakter ucieczki. Wojska nasze energicznie ścigają, a dla uwieńczenia tego lokalnego zwycięstwa, na skrzydła wroga rzucono oddziały konnicy.

Od d. 22 bm. (5 lipca) do 25 bm. (8 lipca) wzięliśmy na tym froncie 15 tysięcy jeńców. Zdobyliśmy mnóstwo broni, karabiny maszynowe i sztandar pierwszego bataljonu piechoty węgierskiej.

W liczbie ogólnej na froncie Wisła—Bychawa po stronie przeciwnika brało udział w opisanej bitwie około 3-ch korpusów.

(AP.). Z Petrogradu donoszą pod datą 27 bm. 10 lipca): „Na aerodromie naszym, na północ od Dniestru, zauważono aeroplan niemiecki „Albatros", lecący na wywiad. Lotnicy nasi, porucznik Aleksiejew i chorąży Iwanow, natychmiast wznieśli się na „Voisin'ie" i rozpoczęli pościg za aparatem niemieckim. Dogoniwszy „Albatros", lotnicy nasi kilkakrotnie go atakowali, ostrzeliwając z karabinu maszynowego z odległości około stu kroków. Nieprzyjaciel odstrzeliwał się. Latawiec nasz otrzymał pięć przestrzeleń. Po kilku starciach lotnik nieprzyjacielski został zabity, a wywiadowca raniony. „Albatros" po wywinięciu w powietrzu koziołka zaczął spadać pionowo na terytorjum pozycji naszych. Z aparatu naszego było widać jak lotnicy nieprzyjacielscy przed zgonem zamienili uścisk pożegnalny. Podczas spadania „Albatros" spalił się i w ogniu zginął rumny wywiadowca. Nasi lotnicy powrócili bez szwanku".

Przełom w wypadkach.

Sobotni „Russkij Inwalid" pisze:

„W wypadkach na naszym froncie zdaje się nastąpił kryzys w czasie od 21 czerwca (4 lipca) do 24 cz. (7 lipca) i obecnie trzeba już inną nazwę nadać tamecznej głównej operacji.

Pierwej — wskutek przeważającego nacisku wroga na nas między Wisłą i Bugiem, oraz wskutek zagrożenia tyłom Warszawy — operację nazywano „warszawską"; obecnie, kiedy dokonał się przewrót w wypadkach i kiedy zmusiliśmy główne siły nieprzyjacielskie do rozpo-

częcia odwrotu, na południe od lubelskiego terenu do Galicji, operacja winna znowu otrzymać miano galicyjskiej i ma polegać na dążeniu do odebrania nieprzyjacielowi Galicji drogą rozbicia jego wojsk gdzieś przed Karpatami. Mówimy o rozbiciu, gdyż wyparcie za Karpaty bez rozbicia wroga byłoby dla nas manewrem tak samo niekorzystnym, jak niekorzystnem było dla przeciwnika nasze wycofanie się z Galicji. Choć to odległa sprawa, jednakże nazwać ją można wedle pierwszych oznak.

Kolejne komunikaty nasze mówią, iż 24 czerwca (7 lipca) nieprzyjaciel nie nacierał w żadnym punkcie swego głównego terenu bojowego między Wisłą i Bugiem, usiłując prawdopodobnie dokonać zmiany ugrupowania i probując jeszcze bardziej skoncentrować swoje siły na lewym lubelskim flanku, gdzie niemcy rozpoczęli odwrót, wskutek naszych uderzeń, które następowały (jak mówią zagranicą) dzięki nadejściu znacznych posiłków i dzięki rozporządzeniu generała, którego kierownictwu podlegają te działania.

Przyczyną odstąpienia przeciwnika jest nasze przejście w dn. 21 czerwca (4 lipca) do ataku na jego flank od wyniosłości Wilkołazu i rozwinięcie tego uderzenia w ciągu dni następnych 22—24 czerwca (5—7 lipca). Do tego przyłączył się nacisk nasz z frontu na czoło przeciwnika między Wisłą i Wieprzem, co wogóle oznaczyło nasz atakujący pomyślnie front linją Bychawa — Urzędów.

Te uderzenia wstrząsnęły przeciwnikiem zwłaszcza wtedy, gdy przeszliśmy Urzędówkę i posunęliśmy się wzdłuż rz. Bystrzycy. To nam dało wielką ilość jeńców, niemal dywizję całą (więcej niż 11 tys., dziesiątki mitraljez i sztandar). Przeciwnik zaczął odstępować, a my ścigać go. Pozostaje życzyć sobie, żeby częściowy charakter odwrotu przekształcił się w ogólny.

Lecz wpływ i takiego powodzenia był wielki: przeciwnik powstrzymawszy wszystkie swoje działania na całym froncie galicyjskim, usiłował oddziałać na nas działaniami demonstracyjnemi za Wisłą i Narwią."

ZJAZD.

(AP.). **Lord Crew, Kitchener i i Balfour wyjechali na konferencję do Calais, gdzie przybyli Viviani, Delcassé, Millerand, Augagneur, Tomas, Joffre i French.**

Z frontu zachodniego.

Komunikat urzędowy paryski z d. 27 bm. (10 lipca) wieczorny donosi, że dzień cały przeszedł stosunkowo spokojnie. Na całym froncie nie przedsiębrano operacji piechoty. Nieprzyjaciel bombardował ciężkiemi pociskami miasto Arras. Walki bateryjne trwały pomiędzy Oise, Aisne, w Szampanji, pomiędzy Mozą i Mozellą i w lesie Apremonckim.

W Wogezach francuzi umocnili się na zdobytych pozycjach. Tamże ogniem dział swoich francuzi przeszkodzili niemcom w dokonaniu ataku i w bombardowaniu.

Po walce w d. 25 bm. (8 lipca) francuzi wzięli do niewoli 881 jeńca, w tej liczbie 21 oficerów.

Lotnicy francuscy bombardowali w piątek dworce kolejowe w Arnaville i Badonsville, jak również baraki obozowe w Norrois, zrzuciwszy 22 bomby i tysiąc strzał.

Generał French donosi pod datą 26 bm. (9 lipca), że niemcy niejednokrotnie usiłowali odebrać zabrane im szańce na północ od Ypres, lecz wszystkie ataki zostały powstrzymane przez artylerję francuską.

W d. 26 bm. (9 lipca) rano, po dwudniowej wymianie strzałów armatnich, nieprzyjaciel odstąpił wzdłuż kanału i dał anglikom możność rozszerzenia zajętych przez nich pozycji.

Podczas ostatnich starć niemcy odnieśli poważne straty, zwłaszcza podczas kontrataków.

Asquith i Kitchener spędzili kilka dni na czołowych pozycjach angielskich. Odwiedzili króla belgijskiego w jego kwaterze głównej i pozycje wojsk francuskich w okolicach Arras.

Z Kopenhagi donoszą, że z liczby 23 lotników niemieckich, internowanych w Ostendzie, trzem udało się uciec.

Na morzach.

Parowiec angielski „Gwido", który kilka dni temu zdołał ujść przed napaścią niemieckiej łodzi podwodnej, został powtórnie napadnięty przez łódź podwodną na północnych wodach Szkocji i zatopiony.

W okolicach Peter Head napadnięty został przez niemiecką łódź podwodną parowiec rosyjski „Anna". Załogę zdjęto, parowiec jeszcze utrzymuje się na powierzchni morza.

Echa wybuchu.

(AP.). Z Londynu donoszą, że podczas wybuchu w fabryce prochu w Gunstow zabity został jeden robotnik wielu jest rannych.

Z frontu włoskiego.

(AP.). Podług komunikatu głównej kwatery włoskiej, w d. 26 bm. (9 lipca), nieprzyjaciel usiłował atakiem zdobyć szczyt Boaccola, lecz został odparty.

W górnej części doliny Ansici artylerja włoska poważnie uszkodziła fort Plazvise i spowodowała w nim pożar.

W Carnii w d. 25 bm. (8 lipca) nieprzyjaciel atakował pozycje włoskie pomiędzy Zellenkopf i Crestayerde, lecz został odparty.

Nocny atak austrjaków na Palgrande, również nie powiódł się.

Artylerja włoska w dalszym ciągu ostrzeliwała pomyślnie fortyfikacje Malborghetto i Predille.

Na reszcie frontu bez zmian.

W okolicach Monte Nero nieprzyjaciel używał kul rozszarpujących.

Aeroplan włoski z wysokości stu metrów pomyślnie bombardował stację Nabrezinę.

„Tribuna" donosi, że w d. 23 bm. (6 lipca) na froncie Isonzo, podczas ataku na pozycje austrjackie, 65 żołnierzy austrjackich z Dalmacji wysunęło się naprzód, rzuciło broń i podniosło ręce do góry z okrzykiem „Italia!" Austrjacy zwrócili swój ogień do dezerterów, z których zabili 28 — reszta 37 dotarli do naszych szańców.

Pod Dardanalemi.

(AP.). Paryskie „Biuro prasowe" podaje opis operacji w Dardanelach, które zakończyły się zdobyciem pozycji Bob, silnie ufortyfikowanej i panującej od strony południowej nad wejściem do wąwozu Dere. Pozycja ta groziła skrzydłu sprzymierzeńców. Po długiem przygotowaniu, piechota koalicyjna energicznym atakiem zajęła dwie linje szańców z lewej strony tej pozycji.

Atakujący od strony prawej wytrzymywać musieli zacięte kontrataki nieprzyjaciela, dopóki nie pośpieszyli z pomocą żuawi, którzy w przeciągu 10 minut wyparli nieprzyjaciela z szańców i zmusili do ucieczki.

Pod straszliwym ogniem z Achibaby (na wybrzeżu azjatyckiem) i z krążownika „Goeben" sprzymierzeńcy umocnili się na zajętych przez nich pozycjach, odrzuciwszy kontrataki nieprzyjaciela, podczas których baterje sprzymierzeńców ostatecznie rozproszyły turków i zadały im straty w liczbie około jednego pułku.

Z Mitileny donoszą pod datą 25 bm. (8 lipca), że operacje na froncie Galipolijskim przybierają charakter niezwykłej zaciętości. Korespondenci komunikują, że zaciekłość ataków i kontrataków, dokonywanych na półwyspie, jest bezprzykładna. Turcy ponoszą straszliwe straty. Od d. 15 (28) bm. straty turków dochodzą do 10 tysięcy.

Również z Mitileny donoszą, że w piątek krążownik floty koalicyjnej bombardował obóz turecki w Andramidzie i poczynił tam duże spustoszenia.

Aeroplan angielski bombardował pomyślnie pozycje tureckie na wybrzeżu anatolijskiem i rozproszył skoncentrowane na wybrzeżu oddziały wojsk tureckich.

Wiece pokojowe.

W Szwecji odbyły się liczne wiece kobiet, na których uchwalono agitować w celu przywrócenia sprawiedliwego i długotrwałego pokoju.

ZAMACH NA KHEDYWA.

(AP.). **Z Aleksandrji donoszą, że w d. 26 bm. (9 lipca) do jadącego rano do meczetu khedywa rzucono bombę, która upadła przed końmi i nie eksplodowała. Przestępca zbiegł. Khedyw potem odbył zwykły południowy spacer.**

Z Chin.

Kupcy chińscy, obawiając się szkodliwych dla nich samych następstw bojkotu handlu japońskiego w Chinach, ogłosili odezwę do ludności, aby się powstrzymała od brutalnych przejawów tego bojkotu.

Na półwyspie Arabskim.

(AP.). Do Londynu doniesiono, że kilka tysięcy turków z 20 armatami i z udziałem dużej liczby arabów w d. 21 bm. (4 lipca) zaatakowało niewielki oddział angielski w Lagedż, na terenie Adenu (na południowym krańcu półwyspu Arabskiego).

Anglicy utrzymywali się na swych pozycjach aż do nocy, lecz gdy w Lagedżu wybuchnął pożar i zbliżające się posiłki musiały się w drodze zatrzymać z powodu braku wody i ciężkich do przebycia piasków, oddział angielski musiał ustąpić z Lagedżu. W d. 22 bm. (5 lipca) oddział ten połączywszy się z nadchodzącemi posiłkami, z powodu upału i braku wody, cofnęły się do Adenu, gdzie turcy nie zdecydowali się następować.

Śród rannych znajduje się trzech oficerów angielskich. Anglicy wzięli do niewoli majora tureckiego i trzynastu żołnierzy tureckich.

Na wybrzeżu Syryjskiem.

(AP.). Francuskie ministerjum marynarki donosi, że wobec tego, iż konsul niemiecki w Aleksandrecie, nie licząc się z operacjami krążownika francuskiego, znów wywiesił chorągiew niemiecką, krążownik francuski znów bombardował konsulat i strącił flagę niemiecką, zachowując ostrożności, aby nie uszkodzić domów sąsiednich.

W Afryce południowej.

(AP.). Liczba wojsk niemieckich w Afryce południowej, które kapitulowały, wynosi 204 oficerów i 3,166 żołnierzy z 37 armatami i 22 karabinami maszynowemi. Kapitulacji przed generałem Bothą dokonał gubernator niemiecki Seitz.

Echa wojenne.

W czwartek, około godz. 8-ej rano, **z szybowca nieprzyjacielskiego rzucono na Chełm 4 bomby. Dwóch ludzi odniosło rany.**

Około godz. 9-ej rano, rzucono na Lublin z szybowca kilka bomb. Ciężko ranione są trzy osoby.

***

„Warsz. Dniewnikowi" donoszą telegraficznie ze Stokholmu: **„W kołach katolickich przypuszczają, że klasztor w Częstochowie będzie doszczętnie obrabowany. Teolog bawarski, Vogel, zaleca przewiezienie cudownego Obrazu do Bawarji.**

Według wiadomości z innych źródeł, klasztor Jasnogórski jest w rękach nie władz niemieckich, lecz austrjackich.

***

Podobno w całym szeregu wsi powiatu łowickiego niemcy pozamykali kościoły, wywieźli dzwony, a na wieżach kościelnych urządzili obserwacyjne punkty.

***

Według obliczeń stałego mieszkańca Żyrardowa w ciągu 7 miesięcy wojny: to jest od chwili, gdy rosjanie zatrzymali się nad Bzurą i Rawką, niemcy wyrzucili na Żyrardów 247 bomb, z których 4—w grudniu, 63—w styczniu, 34—w lutym, 31—w marcu, 26—w kwietniu, 19—w maju i 33—w czerwcu.

***

Prasa łódzka podaje szereg informacji z miejscowości, zajętych przez niemców:

Hindenburg zarządził, aby wszystkie osoby ponad lat 15 nosiły przy sobie paszporty z fotografjami. Paszporty będą wydawane tylko przez urzędy niemieckie. Odbywają się już prace przygotowawcze dla wprowadzenia paszportów.

Pastor R. Schmidt z Pabjanic wystosował do swych „landsmanów" rzewną odezwę, prosząc ich, by się zlitowali nad kolonistami niemieckimi w jego rozległej parafji. Z jego opisu wynika, że wskutek bitw listopadowych i grudniowych w okolicy Pabjanic uległo zupełnemu, względnie częściowemu zniszczeniu 16 wsi, w których mieszkają przeważnie koloniści niemieccy. Ogółem ucierpiało wskutek wojny kilkuset gospodarzy, cały zaś dobytek swój utraciło 150 rodzin, będących przeważnie wyznania ewangelickiego.

W pobliżu Płocka spłonął duży las duniński, obejmujący 2.500 morgów obszaru. Właścicielem jego jest baron Ike.

***

Do gaz. „Rig. Aw." donoszą, iż w ostatnich potyczkach w okolicy Możejk w liczbie wziętych do niewoli niemców, znalazło się kilkunastu parobczaków z kieleckiego. Austrjacy schwytali ich pod Kielcami. Stamtąd popędzili pod Kraków, do Przemyśla, następnie do Kłajpedy i pod Szawle. Używano ich wyłącznie do robót fortyfikacyjnych. Byli bardzo wycieńczeni, gdyż obok lichej strawy, kazano im po 19 godzin na dobę pracować bez przerwy. Za najmniejszy opór — kula w łeb lub stryczek.

Ostatnie telegramy.

Otrzymane w nocy 28 bm. (11 lipca).

POWRÓT NAJJAŚNIEJSZEGO PANA.

Petrograd. (AP.). 28 bm. (11 lipca). Komunikat urzędowy:

Jego Cesarska Mość Najjaśniejszy Pan w dn. 28 czerwca raczył powrócić z armji czynnej do Carskiego Sioła.

Podpisał minister Dworu Cesarskiego gen.-adjut. hr. Frederyks.

Z FRONTU WSCHODNIEGO.

PETROGRAD. (AP.). 28 bm. (11 lipca). Urzędownie. Ze sztabu Wodza Naczelnego:

Pod Osowcem w nocy na 27 bm. (10 lipca) załoga nasza wykonała wycieczkę, w czasie której zniszczyliśmy nieprzyjacielskie roboty podkopowe.

W okolicy Jedwabna zabraliśmy i wysadziliśmy w powietrze dwie nieprzyjacielskie galerje minowe.

Na froncie Józefowa — Bychawy walki trwają.

Nieprzyjaciel w d. 27 bm. (10 lipca) w dalszym ciągu miał w swym ręku wzgórze „118" i folwark Kowersk oraz prowadził energiczny kontratak między Bystrzycą a wspomnianym folwarkiem; jednakowoż atak ten został przez nas odparty ze znacznemi stratami nieprzyjaciela.

Na południe od Bychawy wzięliśmy około 900 jeńców z 14 oficerami oraz 3 karabiny maszynowe.

Na innych frontach poważniejszych walk nie było.

WOJNA Z TURCJĄ.

Petrograd. (AP.). 28 bm. (11 lipca). Urzędownie. Ze sztabu armji kaukazkiej:

W ciągu 26 bm. w okręgu nadmorskim i w kierunku oltyńskim rzadka wymiana strzałów. W okręgu Kara Derbentu na froncie Kara Derbent — Dżambek oddziały nasze utrzymują swoje pozycje przeciw natarciu turków, którzy otrzymali duże posiłki. Na reszcie frontu bez zmian.

Turecka kwatera główna w doniesieniach swych o wypadkach na froncie kaukazkim zamieściła co następuje: „W dn. 19 starcie w górskim rejonie w pobliżu granicy na froncie kaukazkim zakończyło się naszem powodzeniem. W czasie ostatnich bitw na naszem prawem skrzydle nieprzyjaciel zostawił na polu walki 600 zabitych, w tem 7 oficerów, wzięliśmy zaś do niewoli 2 oficerów, w tem komendanta batalionu, i wielu żołnierzy. W dn. 22 bm. na froncie kaukazkim trzy pułki kawaleryjskie, które w pobliżu granicy próbowały atakować od tyłu nasze prawe skrzydło, zostały odrzucone w tymże kierunku po walce z naszą konnicą. W dn. 23 bm. na froncie kaukazkim jazda nieprzyjacielska odrzucona została przez nasze prawe skrzydło i energicznie jest ścigana."

Sam charakter tureckich doniesień urzędowych zbyt ogólnikowy i nie dający pojęcia o miejscu starcia dość wyraźnie wskazuje na nieprawidłowość doniesienia. W rzeczywistości doniesienie to tureckiej kwatery głównej prawdopodbnie mówi o starciach, jakie miały miejsce w okręgu Achłatu nad pół.-zachodnim skrajem jeziora Wanu w dn. 10 (23), 16 (29) i 17 (30) bm. W dn. 10 (23) bm. z Adildżewaskału, na brzegu półn. jeziora Wanu wysłany był oddział wywiadowczy z kilku secin i małego oddziału piechoty na Achłat w celu dowiedzenia się o siłach przeciwnika w tej okolicy. Niewielki ten oddział, wszedłszy w styczność z przeciwnikiem na wschód od Achłatu nie poprzestał na zebraniu wiadomości, lecz junackiem szybkiem natarciem wyparł oddziały czołowe przeciwnika i, pędząc je przed sobą, wtargnął do Achłatu, gdzie otrzymał jeszcze szczegółowsze dane o turkach i ich zgrupowaniu w tej okolicy. Po wypełnieniu całkowicie zadania oddział powrócił do Adildżewaskału.

(D. N.).

Z ZATOPIONEJ „LUSITANJI".

Pińsk. (AP.). Powrócił z Ameryki włościanin miejscowy Jurczyk, który jechał na „Lusitanji". Po wybuchu na parowcu Jurczyk spadł z pokładu, chwycił rękami deskę i utrzymał się na powierzchni wody cztery godziny, poczem omdlał. Opowiadania Jurczyka o ostatnich chwilach „Lusitanji" pełne są nieopisanej grozy. Tysiące mężczyzn, kobiet i dzieci, oszalałe ze strachu, miotały się po pokładzie, rzucały się do szalup i do wody z rozdzierającymi krzykami. Parowiec utrzymał się na wodzie 5 minut, poczem zniknął w głębiach morskich, wraz z licznemi ofiarami zwierzęcości niemieckiej. Wraz z Jurczykiem powracało na „Lusitanji" 77 włościan z gubrnji mińskiej, uratowało się z nich dwóch.

NA BUDOWĘ DROGI.

Pińsk. (AP.). W celu ożywienia najbardziej zapadłych kresów południowych gubernji ziemstwo asygnowało 100 tys. rb. na budowę wielkiej drogi handlowej od Pińska do Pleszyc.

NA FRONCIE SERBSKIM.

Nisz. (AP.). Biuro prasowe komunikuje:

„W dn. 21 bm. około godz. 10 wiecz. nieprzyjaciel rozpoczął strzelanie do twierdzy Szabacu i wyspy Miszczarskiej i pod osłoną ognia usiłował przeprawić jeden oddział ku twierdzy, drugi zaś na wyspę. Wojska nasze przeczekały, a następnie odrzuciły nieprzyjaciela z pomocą ognia działowego i karabinowego. Nieprzyjaciel ostrzeliwał aż do świtu, jednak odpowiadaliśmy słabo. Szabac jest przestarzałą fortyfikacją, dawno już wykreśloną z listy twierdz klasowych; ruiny jego mają tylko znaczenie dla historji i sztuki."

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Paryż. (AP.). 27 bm. (10 lipca). Wieczorny komunikat urzędowy:

„Wojska belgijskie zeszłej nocy odparły ataki nieprzyjacielskie na punkt oporowy na prawym brzegu Ysery naprzeciw domu przewoźnika.

Na naszym froncie artylerja miała widocznie szczególnie dobre wyniki przeciw fortyfikacjom nieprzyjacielskim w pobliżu Fricourt w okolicy Albert.

Na froncie rz. Aisne tylko kanonada.

Nagłem natarciem zdobyliśmy w Szampanji posterunek niemiecki w galerji minowej, znajdującej się tam; niemcy zostali wybici, bądź rozproszeni.

W rejonie Mozy bombardowanie nieprzyjaciela skierowane jest przeważnie na Sampigny.

Obliczanie materjałów, zdobytych 25 bm. (8 lipca) pod Fontainelle wyjaśniło, że nieprzyjaciel zostawił nam działo 37-centymetrowe, 4 karabiny maszynowe, 2 przyrządy do rzucania bomb, wielką ilość karabinów, aparat dla przeciwdziałania gazom duszącym oraz skład granatów i nabojów różnych rodzajów.

W rejonie Wogezów nieprzyjaciel wcale nie ujawniał działalności."

AKCJA ŁODZI PODWODNYCH.

Londyn. (AP.). Parowiec norweski „Noordas" z Bergen zatopiony został przez łódź podwodną na wysokości Peterhedu; załoga uratowana.

Parowiec „Ellismer" z owocami i minerałami, dążący z Buliano do Manchesteru, zatopiony został przez niemiecką łódź podwodną w pobliżu Kornuolu; jeden majtek zabity, drugi raniony.

WE WŁOSZECH.

Rzym. (AP.). Największe przedsiębiorstwa prywatne utworzyły komitet narodowy dla przygotowania materjałów bojowych; zamierzono przekształcić wiele prywatnych przedsiębiorstw na zakłady, wyrabiające amunicję.

W BUŁGARJI.

Ateny. (AP.). 27 bm. (10 lipca). Tracja bułgarska, wskutek częstych starć band tureckich z wojskami bułgarskiemi, ogłoszona została na stopie wojennej.

Niemiecki konsul z wolnego najmu w Dedeagaczu zastąpiony został przez konsula etatowego.

STANY ZJEDNOCZONE I NIEMCY.

Nowy Jork. (AP.). Z Waszyngtonu telegrafują: Ogólna opinja w kołach rządowych uznaje, iż nota niemiecka jest niezadawalającą i może doprowadzić do jeszcze większego kryzysu w stosunkach między Ameryką a Niemcami; jednakowoż oczekują tekstu noty od ambasadora w Berlinie, Gerarda. Ponieważ Ameryka zażądała gwarancji i nie otrzymała ich, przeto przypuszczają, iż rany dalszych układów znacznie się zmniejszyły i że nadeszła nareszcie chwila obrony praw amerykańskich.

Z JAPONJI.

Tokjo. (AP.). 27 bm. (10 lipca). „Henro" zakończyli obrady i opuszczają Tokjo. Według pogłosek, urzeczywistnienie ich wniosków odłożone zostało przez gabinet do czasu bardziej sprzyjającego.

Toczą się układy w Pekinie w sprawie pożyczki na budowę kolei południowo-mandżurskiej i pięciu linji we wschodniej Mongolji.

OFIARY.

Złożono w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na cohronkę parafji Ś-to Jakóbskiej. Dla uczczenia księdza kononika St. Jasjońskiego, proboszcza parafji św. Jakóba składają:

(Dalszy ciąg ofiar wczorajszych).

M. Radzion, O. Radzion, W. Radzion, M Radzion, W. Struczyńska, T. Struczyński, K. Borkowski, P. Borkawska, W. Borkowski, A. Borkowski, M. Borkowska, J. Matulaniec, A. Połubińska, S Błażewicz, J. Bitojt, W. Abramowicz, F. Abramowicz, R. Abramowicz, W. Petkowski, S. Petkowski, E. Petkowska, H. Petkowski, K. Żelski, K. Donkis, B. Maculewicz, A. Pietkiewicz, T. Pietkiewicz, J. Derofiej, Kaz. Ilis, A. Ilis, Weronika Ilis, Justyna Ilis Jan Ilis, Piotr Ilis, Józef Ilis, Helena Ilis, A. Ilis, Wład. Ilis, Marja Kamińska, Marcin Kamiński, Adam Ciepliński, Adela Ciepliska, W. Stiech, Józefa Wołkowa, Zosia Wołkówna, Jania Wołkówna, Hela Wołkówna, Marja Gulajewa, H. Milecka, M. Mazurkiewicz, Zofja di-Dio, P. Orłowska, W. Szynkiewicz, F. Sadowska, J. Mozelewski, I. Butkiewicz, A. Sokolnik, A. Jacewicz, H. Tunkiewicz, J. Symonowicz, L. Bostejko, M. Grudzińska, Z. Wiszniewska, H. Wołączewska, A. Rynkiewicz, M. Wiszniewska, M. Sniwiłłówna, A. Kucko-Zubaczek, K. Kucko, A. Kucko, P. Kucko, M. Kucko, K. Kucko, J. Kucko, M. Bireto, S. Bireto, J. Bireto, A. Bireto, G. Bireto, A. Bireto, P. Bireto, M. Suszkiewicz, H. Suszkiewicz, J. Suszkiewicz, M. Suszkiewicz, K. Łamocki Stanisława Łamocka, E. Ungul, M. Pietkiewicz, R. Karoper, J. Karoper, M. Gugiewicz, Bojdziewicz, Sinkiewicz, Janulis, Kiriniewicz, Statkun, A. Majewski, F. Gizajtis, I. Wojniusz, P. Kamielewicz, Fr. Adamowicz, K. Adamowiczówna, Bolesław Adamowicz, Stef. Bożysin, J. Szeskoś, Fr. Szeskoś, Marja Szeskoś, A. Krzecz, A. Sadowska, W. Sadowski, E. Zaroski, W. Lewicka, J. Pawłowski, A. Pawłowski, J. Serafinowicz, P. Kuleszo, B. Czerniawski, A Sawoniewicz, B. Nienartowicz, J. Wirkowski, A. Baruk, A. Kulwiński, St. Suszkiewicz, M. Zaleska, P. Zaleska, Z. Dowejko, B. Wysocki, U. Wysocka, H Wysocka, J. Bałtrokowicz, L. Bałtrokowicz, M. Bałtrokowicz, P. Wiereszko, A. Taraszkiewicz, J. Taraszkiewicz, J. Zienkiewicz, I. Zienkiewicz, K. Bartuszewicz, T. Bartuszewicz, M. Koczenowska, Z. Szarkowski, J. Szarkowski, M. Szarkowski, I. Gołąbiowski, A. Gołąbiowska, N. Gołąbiowski, S. Gołąbiowska, I. Gołąbiowski, W. Gołąbiowska, A. Gołąbiowski, J. Gołąbiowska, B. Gołąbiowska, J. Gołąbiowska, M. Sienkiewicz, W. Sienkiewicz, J. Mackiewicz, A. Sienkiewicz, Paweł Michałowski, Piotr Michałowski, M. Michałowska, E. Stankiewicz, J. Stankiewicz, Wład Suświłło, Ign. Suświłło, S. Zamska, P. Jankowska, K. Narkiewicz, J. Wolicka, A. Bohdziewicz, Z. Bohdziewicz, Jan Bohdziewicz, A. Bilkiewicz, J. Wapszewicz, B. Dramowicz, J. Radziwon, A. Stasiak, W. Ambras, A. Radziwon, A. Dramowicz, A. Fryzno, A. Siniewicz, M. Ruszkiewicz, K. Radziwill, W. Mikołajun, Jan Dramowicz, Marta Mikałdiun, H. Borkowska, Br. Motejko, Ign. Mikałdiun, M. Spirydowicz, A. Laurelis, K. Wołk, J. Laurelis, Czesława Ślesicka, St. Gottschalk, Helena Gottschalk, Marja Ślesicka, Czes Ślesicki, Stef. Gegińska, Aniela Naumowiczówna, W. Anzelewiczówna, Antonina Zacharewicz, M. Straszewiczówna, J. Pielecka, Marja Dobulewicz, A. Błuszówna, Mania Jachimowicz, E. Drewińska, Basia Bałińska, Zosia Symonowicz, A. Jakubowiczówna, J. Iglińska, M. Szostak, M. Zwirblis, A. Sawicki, W. Sawicka, M. Sawicka, Stan. Sawicki, Z. Sawicka, K. Cielecki, Michalina Cielecka, Marja Cielecka, Helena Cielecka, Czesława Cielecka, Leon Cielecki, P. Reczyńska, K. Reczyński, A. Reczyński, M. Reczyńska, S. Reczyńska, J. Reczyńska, Z. Reczyńska, K. Sawicki, S. Sawicka, M. Jaskołowska, Jadw. Jaskołowska, Janina Jaskołowska, Fr. Jaskołowska, A. Astrambowicz, Wł. Astrambowicz, M. Żebiełowicz, U. Żebiełowicz, H. Żebiełowicz, J. Żebiełowicz, St. Zabiełowicz, W. Żebiełowicz, St. Gigielis, Wł. Gigielis, J. Żebiełowicz, J. Onuszajtis, P. Siemianowicz, J. Siemianowicz, Wł. Siemianowicz, Ad. Siemianowicz, Józ. Siemianowicz,

Dalszy ciąg ofiar, które wpłynęły, będziemy pomieszczać w następnych numerach.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA

Dziś! 1) Procesja w Japonji, widoki za natury. 2) „Walka ze śmiercią", dramat w 4-ch częściach. Obraz ten jest ostatnią sensacją włoskiej kinematograficznej fabryki „Gloria". Massa scen wykonana z narażeniem życia wybitnych włoskich artystów. W głównej roli — znakomita Lidja Koralli. Część 1-sza: „Napad tygrysów na obóz"; 2-ga: „Kraj cudów i złota"; 3-cia: „Tygrys i człowiek w wilczym dole"; 4-ta: „Wielbiąd we władzy krwiożerczego tygrysa". 3) „Jak załatwiać interesy", komedja artystycznej serji Nordisk w Kopenh.

Początek przedstawienia o godzinie 4-ej. Koniec—o godz. 11-ej w nocy.

Uwaga: Dziś, od godz. 2-ej do 4-ej po poł., przedstawienie dla dzieci. Program obrazów specjalnie dobrany. Wejście na to przedstawienie na wszystkie miejsca po 15 kop. dla wszystkich

TEATR „HELIOS"

Dziś Szpejer i jego banda waletów kierowych, kino-dramat kryminalny w 4-ch częściach.

Maksym uwolniony, komiczny. — Wiosna w dolinach Alp, z natury

W sobotę i dnie świąteczne teatr otwarty od godz. 4 i pół. Koniec punktualnie o g. 11-ej wiecz.

ANONS: W najbliższym czasie będzie demonstrowany w teatrze „Helios" obraz „Głębiny Petrogradzkie" podług znanego romansu W. Krestowskiego.

róg Wileńskiej i pr. Ś-to Jerskiego. Telefon 20-61.

Zarządzający teatrem P. L. Podgorecki.

Teatr Familijny R. Sztremera,

Tylko 27, 28 i 29 czerwca. Nasza literacko-artystyczna serja.

Kryminalno-socjalny kino-romans, w 4-ch cz., z udziałem znanego, znakomitego moskiewskiego dramaturga i krytyka teatralnego Nikandra Turkina.

Zabójstwo baletnicy Płamieniowej. I—Tajemnica jednej nocy, II—Męczennik przeznaczenia, III—Ręka przyjaciela, IV—Fantazje lotu. Wesoło! Pan dyrektor flirtu, farsa Saburowa, wykonana artystycznie. Bracia Swalles, akrobaci. Początek o g. 4 i pół pp. W sobotę, niedzielę i poniedziałek, 29 czerwca, od g. 1 do 3 po poł. ceny zniżone. Koniec przedstaw. o godz. 11-ej wiecz.

Znakomite dzieło Ks. Gaume'a ZASADY I CAŁOŚĆ WIARY KATOLICKIEJ,

które znajdować się winno w każdej bibljotece, zarówno osób duchownych jak i świeckich, mogą prenumeratorzy „Kurjera Litewskiego" nabywać w administracji tego pisma po cenie zniżonej, mianowicie: za 8 tomów (każdy tom objętości 350—400 str.) płacą rub. 5, z przesyłką 7, zamiast rub. 8, z przesyłką rub. 10.

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafji, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" rb. 1, podkl. na płótno rb. 2 — przesyłka kop. 50.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1, z przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.", oraz w księgarniach.

OGŁOSZENIA DROBNE.

—o—

Nauka i wychowanie.

Student IV kursu, rutynowany korepetytor, poszukuje kondycji (wieloletnia praktyka), lub innego zajęcia. Adres: Wilno, S-to Jerski 63. 1145

Kupno i sprzedaż.

Kupię parę dobrych cugowych koni, nie mniejszych jak 3 werszki. Plac Katedralny 1 m. 5. 1139

Posady i prace.

b) Zaofiarowane:

Potrzebny natychmiast ogrodnik-pszczelarz z rekomendacją, pierwszeństwo kawalerowi, do Witebskiej gub. Warunki listownie. — Adres: st. Stare-Sioło, Ryg.-Orl. ż. k., maj. Miadziłin, Koplewski. 1110

Mieszkania.

Pokój do wynajęcia na lato. Pośpieszka, willa Jaworówka.

Pokój do wynajęcia. Kazańska 7 m. 10

Wydawca: Dr. Tadeusz Dembowski. Za Redaktora: Bronisław Medekesza.

Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.